CZĘŚĆ VII. № 50. ROK 4. (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, 30 Czerwca. / 12 Lipca.

Wraz s początkiem przyszłego Lipca zaczyna się wtóre półrocze Tygodnika. Osoby życzące prenumerować na nie, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 29 Czerwca. / 11 Lipca.

Przez roskaz dzienny Cesarski, z dnia 25 b. m. następni Jenerał-majorowie mianowani zostali Jenerał-porucznikami: Naczelnik 3 dyw. pieszej gwardyi *Jesakow;* Komendant Moskwy, liczący się w wojsku *Staal* 1; Wojenny gubernator Astrachański *Piatkin;* Naczelnik 13 dywizyi pieszej *Czeodajew* 1; wszyscy czterej z zach. dotychcz. obowiąsków. — Spraw. obow. Naczelnika głównego sztabu straży wewnętrznej *Szelasznikow*, z zatwierdzeniem na tym urzędzie; Dowodzca 4 brygady pieszej gwardyi i pułku Finlandzkiego gw. *Biernikow*, z zach. dowodztwa tejże brygady; Spraw. obow. Dyrektora Departamentu Inżynieryi w Ministerstwie Wojny *Klimenko* 1, z utwierdzeniem w urzędzie Dyrektora.

— Przez tenże roskaz dzienny zostają mianowani: Dowodzca pułku Kawalergardów N. Cesarzowej Jen.-adj. hr. *Apraxin* 2, dowodzącym dywizyą Kirasyerów gwardyi, z zachow. dotych. stopnia; Rotmistrz pułku huzarów gwardyi xiążę *Biełosielski-Biełozierski*, Fligel-adjutantem N. Pana; Zostający przy Szefie Żandarmów, Dowodzącym główną kwaterą Cesarską Jenerał-adjutancie hrabi Benkendorfie do szczeg. poleceń, Jen.-major hr. *Apraxin*, Naczelnikiem 6*go* okręgu korpusu Żandarmów; zaś sprawujący obow. Naczelnika tego okręgu, Pułkownik *Masłow*, sprawującym takież opowiąski w 7*m* okręgu.

(*d. c. p.*)

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Ś. Anny 1 klassy s koroną: 11 *b. m.* Naczelnik garnizonów artyleryjskich okręgu południowego, liczący się w artyleryi Jenerał-major *Braker;* Ś. Włodzimierza 2 klassy: 16 *b. m.* Ochmistrz Dworu hrabia *Musin-Puszkin;* Ś. Stanisława 2 klassy, Rzeczywisty Szambelan *Wsiewołożskij.*

— 21 b. m. o 4 po południu wszczął się był tu, w Petersburgu, na Wasilewskim Ostrowie pożar, grożący wielką klęską. W składzie wódek, należących do tutejszego towarzystwa dzierżawców przedaży trunkowej, zapaliła się kufa spirytusu w oddziale pod N. 19. Wkrótce wszystkie 714 beczek wódki, znajdujące się w tym oddziale, ogień ogarnął; siłą swoją zerwał dach żelazny, wysadził drzwi i mimo wszelkie usiłowania zgromadzonych komend ogniowych, zaczął już był się szerzyć po pomoście drewnianym, otaczającym całą budowę składów i doszedł do palów, stanowiących cembrowanie pobliskiej rzeki, na brzegu której stały komendy i narzędzia ogniowe. Komendy te mogły stać się pastwą płomieni, gdyż palący się brzeg rzeki odciął im był wszelką komunikacyą; lecz podesłani na płytach ludzie odwrócili tę klęskę, zgasiwszy pożar nadbrzeżny; równie też nadzwyczajnemi usiłowaniami komend ocalone zostały dalsze oddziały składów wódki, zawierające ogromne jéj zapasy, tak iż pożar skończył się na jednym oddziale pod N. 19. Zgorzało w nim 40,000 wiader, które, ceniąc po 3 r. 25 k., szkoda wyniesie summę 130,000 r. do czego dodać należy wartość samego budynku, szacowanego na 30,000 r.

Straszliwy ten pożar wszczął się przez nieostrożność robotnika nazwiskiem Fedor *Iwanow*, który, s kilku innemi, naprawiał kufy, przy świetle latarni, i gdy przybijał gwoźdź do jednej z nich, klepka pękła i rospierzchłe krople spirytusu padły na świecę, od której ogień natychmiast się udzielił całemu naczyniu. — Sam Iwanow, nim wybiegł i rzucił się do rzeki, został mocno opalonym i jest w niebeśpieczeństwie; z żołnierzy komendy ogniowej żaden nie zginął.

— Do Petersburga przybyli: 24 b. m. z Warszawy, Pomocnik Ministra Sekretarza Stanu Król Polsk. R. R. St. *Turkułł;* — 26*go*, z Archangelska, dowodzca tutejszego

okręgu Inżynierów Jener.-porucznik *Truzson*. Wyjechali: 23*go*, do Moskwy Senator *Merkułow*;—24*go*, do Narwy, dymiss. Jenerał-major *Naryszkin*; do Riażska, Senator *Wacenko*; —25*go*, do Brześcia Litewsk., dymiss. major *Grocholski*; do Moskwy, Senator *Koczubej*; do Wjazmy, tutejszy Cyw. gubernator Rzecz. R. St. *Chrapowicki*; do gub. Witebskiej, członek grekounitskiego duch. Kollegium, Litewski dyecezalny Biskup *Siemiaszko*. (*G. P.*)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 25 Czerwca. W izbie niższej 18 b. m. pułkownik Evans prosił o pozwolenie przedstawienia bilu, mającego na celu zmodyfikowanie przepisów bilu o reformie, w moc których płacenie podatków stało się istotnym warunkiem prawa do wyborów. Czynił uwagę, iż w skutek takowego postanowienia, liczba wyborców w Westminster, która wynosiła dawniej 30,000, zmniejszyła się do 6,000. Postanowienie to daje jeszcze powod do przekupstwa, gdyż kandydaci płacą podatki za ubogich swoich wyborców, a często nawet podatki od najmu domów, dla zapewnienia sobie ich głosów. Lord Althorp przeciwnie, utrzymywał, iż w następnym czasie przepisy te nie będą miały tyle wpływu na ograniczenie liczby wyborców, gdy publiczność od czasu ostatnich wyborów lepiej się już oswoiła z rosporządzeniami bilu o reformie i ze skutkami niedbałości we wczesnem zapisywaniu się; powstawał przeciw zmianom żądanym przez pułkownika Evans, i projekt tego ostatniego odrzuconym został, większością 84 przeciw 34 głosom.—Sir Agnew żądał pozwolenia przedstawienia bilu o ściślejszém święceniu niedzieli w Szkocyi, i, pomimo oporu wielu członków, wniosek ten przyjęty został, większością 73 przeciw 60 głosom.

— Następnych dni, aż do 21*go*, posiedzenia parlamentu nie przedstawują nic interesującego.

— 19*go* na wielkich pokojach przedstawiani byli Królowi Jmci xiążęta Alexander i Ernest Wirtembergscy. Przybyli oni do Londynu 16 b. m. i odwiedzili właśnie ciotkę swoją xżnę Kent.

— Sir Stratford Canning z żoną swoją wrócił już do naszej stolicy.

— Wiadomości z Oporto dochodzące 8 b. m. nie przedstawują nic godnego większej uwagi; Marszałek Solignac, jenerał Saldanha i Sir J. M. Doyle śpieszyli się z przygotowaniami do kroków zaczepnych. S powodu choroby admirała Sartorius, dowodzcą flotty mianowany już został Kapitan Napier. Miasto Oporto dostatecznie opatrzoném jest w żywność.

— Wiadomości powyższe wyjęte są z gazet angielskich; korrespondent jednego dziennika francuskiego twierdzi przeciwnie, iż od sześciu miesięcy rozdają wojsku don Pedra same tylko kakao, trochę ryżu i wina, większa zaś część okrętów przychodzących z żywnością musi powracać nie mając sposobności jej wyładowania.

— Podróżny jeden, przybyły tu właśnie z Lizbony, twierdzi, iż don Miguel użył przeszło 600 ludzi do naprawy okrętu *Rainha da Portugal*, który jest już w stanie wypłynienia na morze. Flotta jego składa się teraz z 13 okrętów wojennych rozmaitej wielkości.

— Rząd posłał do Irlandyi roskazy, iżby odtąd ani siła zbrojna wojskowa, ani nawet policya nie była używaną do wybierania dziesięcin.

— Powszechnie sądzą, iż parlament nie zostanie odroczonym przed 10 Sierpnia; taka przynajmniej ma być wola ministrów, którzy zamierzają przyśpieszać ilemożności tok spraw poddannych pod rozwagę izb, wielką przywiązując wagę do tego, ażeby wszystkie ukończonémi zostały przed zamknieniem terazniejszej sessyi. Że jeszcze mamy około dwóch miesięcy do daty o której wspomniano, stąd można mieć nadzieję, iż większa część przynajmniej zostanie ukończoną.

— Według urzędowego podania, przywóz win do Anglii w ostatnich 5*ciu* latach znacznie się zmniejszył.

W 1828	przywieziono ich	9,637,951	gallonów.
1829	———	— 7,618,196	
1830	———	— 6,879,588	
1831	———	— 7,116,870	
1832	———	— 6,018,480	

— Według innego dokumentu, ministrom terazniejszym należy też sława ze znacznego zmniejszenia wydatków krajowych. Wydatki te wynosiły:

W 1829—30	. . 53,011,533	f. sterl.
1831—32	. . 52,375,308	
1832—33	. . 50,385,118	

— Według najnowszych wiadomości z Lizbony, infant don Carlos, s xżną Beira, odpłynęli jakoby stamtąd 2 b. m.

— Zdaje się iż przedsięwzięcia dróg żelaznych nie zawsze są korzystnémi, gdyż niedawno, na zebraniu akcyonaryuszów drogi żelaznej pomiędzy Manchester i Sheffield, postanowiono jednomyślnie kompaniją rozwiązać i pozostające dotąd fundusze między sobą rozdzielić.

— Donoszą z Malty o wyprawie okrętu angielskiego *Beacon*, przeciw korsarzom z Kymirer, którzy grozili mieszkańcom Thessos zniszczeniem domów i własności, jeśliby ich żądaniom zadość uczynić nie chcieli. *Beacon* schwytał 7 szalup, wiozących 140 korsarzy, 4 dział, 133 sztuk rozmaitej broni i około 5,000 ładunków karabinowych. 60 korsarzy ratowało się ucieczką w góry.

— Dzienniki s Kalkutty dochodzące 3 Lutego b. r. donoszą o powrocie lorda Bentick, z podróży do północnej części tamecznych krajów. Lecz natychmiast po przyjeździe wyjechać miał znowu do Madras, dla przekonania się osobiście o przyczynach rozmaitych rozruchów, wybuchłych w okolicach Mysory. Podróż ta lorda Bentick bez wątpienia mieć będzie najzbawienniejsze dla kraju skutki.

Paryż 23 Czerwca. Obozem w Compiègne dowodzić ma, jak twierdzą, xżę Orléans.

— Mówią znowu wiele o losie ministrów więzionych w Ham. P. Polignac cierpi jakoby chorobę, która nader niebespieczny może przybrać charakter, jeśli nie będzie wypuszczony na wolność, albo przewieziony przynajmniej do obszerniejszego więzienia. P. Peyronnet podobnież mocno cierpi na zdrowiu, i żywy jego temperament, przy ciągłych zgryzotach, grozi mu nawet bliskiem pomieszaniem zmysłów. Nic tylko nie wspominają o PP. Guernon-Ranville i Chanteclause.

— P. Thiers obrany właśnie został na członka Akademii Francuskiej, na miejsce zmarłego P. Andrieux. Obecnych na wyborze było 23 członków. Kandydatami byli: P. Karol Nodier i P. Thiers, s których pierwszy otrzymał za sobą 6, ostatni zaś 17 głosów.

— Otrzymujemy pomyślne wiadomości z Algeru. Trzy nowe pokolenia Beduinów, pomiędzy innemi zaś i pokolenie Beni-Mussa, poddały się. Pokolenie El-Fazy przysłało nawet wojsku naszemu 30 zbrojnych spahów, którzy mają towarzyszyć mu w wojennych wyprawach.

— Miasto Blida wysłało do jenerała Voirol deputacyą, s prośbą o wyznaczenie mu szejka, i z obietnicą płacenia Francyi takiegoż samego haraczu, jaki płacił dawniej Dej Algerski.

— Monitor ogłasza urzędowy raport jenerała Desmichel, przesłany ministrowi wojny, o attaku kilku pokoleń arabskich przeciw Oranu. Barbarzyńcy stanęli 25 Maja o 3 mil tylko od rzeczonego miasta, w liczbie 9,000 koni i 1000 pieszych ludzi. 26*go* główny ich attak odpartym został przez 8 — 900 ludzi naszych strzelców, przy pomocy 6 dział. Nieprzyjaciel rospoczął odwrót około 3*ej* s południa, zostawując na placu 200 zabitych i do 600 ranionych. Z naszej strony zabito dwóch tylko ludzi i raniono około 30. Tak małą stratę przypisać wypada niezręczności nieprzyjacielskiej jazdy, opatrzonej w nadzwyczaj długie rusznice; i walczącej za pomocą samego jedynie żelaza. Po kilku dniach nieczynności i lekkich utarczek między podjazdami, arabowie zdjęli nagle swoj oboz w nocy z 31 Maja na 1 Czerwca i s pośpiechem do własnych siedlisk wrócili.

— Niedaleko Chantilly odkryto niedawno zbrodnią, przypominającą czasy feodalizmu. Jednej z najznakomitszych rodzin tego kraju, dostał się po dalekim krewnym spadek; jeden s synów nie był wszakże obecnym, i, gdy ojciec, zapytywany gdzieby się znajdował, wahał się z odpowiedzią, zrodziło się nań podejrzenie, i, po niejakich poszukiwaniach, znaleziono syna jego w więzieniu podziemnem, w którém od lat 7*miu* mieszkał, przykuty do ściany za pomocą żelaznego obręcza, zamykającego się na szyi. Zdaje się, iż ojciec wtrącił go tam za zamiar ożenienia się z osobą niższego stanu.

Madryt 11 *Czerwca.* Król Jmć, na uroczystém zebraniu kawalerów orderu złotego Runa, ozdobił nim dnia wczorajszego infantów don Francisco de Asis (syna Infanta don Francisco de Paula) i don Sebastiana, xiążąt de San Fernando, de Villahermosa i de Hijar, margrabię de Santa Cruz i jenerała Castanos. — Xżę de la Roca i hrabia de Via-Manuel wyniesieni zostali na godność Grandów Hiszpanii.

— Stolica nadzwyczaj ożywioną jest przygotowaniami do uroczystości mającej się odbyć 20 b. m., i zaludnia się tłumami przybywających zewsząd tak krajowców jak i cudzoziemców. Przeszło 25,000 ludzi, uzbrojonych i odzianych z największym przepychem, składa załogę Madrytu, i ma należeć do rewii i bitw zapowiedzianych na 21 t. m.

Turin 15 *Czerwca.* Gazeta dworska ogłasza rozmaite wyroki sądów wojennych w Genewie, Alexandryi i Chambéry, przeciw osobom zamieszanym do ostatniego spisku. W Chambéry skazano na śmierć porucznika Tola, a w Alexandryi 6 innych osób; na pierwszym wyrok wykonanym został 11*go*, na pięciu zaś z liczby ostatnich 15 b. m.

Konstantynopol 8 *Czerwca.* W skutek rospoczętego odwrotu wojsk Ibrahima paszy, Sułtan uczynił już znaczną liczbę mianowań, w celu przywrócenia porządku administracyi w oczyszczonych prowincyach. Nowomianowani urzędnicy otrzymali roskazy o najśpieszniejsze udanie się na miejsce swojego przeznaczenia. Dane im instrukcye zalecają najusilniej starać się o zabespieczenie dobrego bytu i spokojności mieszkańców i przełożenie rządowi ulepszeń, jakieby według ich opinii okazywały się tam koniecznemi.

— Emin-Seid-Effendi, posłany ze szczególnem poruczeniem do Kiutahia, oznajmuje, w przysłanych rządowi depeszach, iż Ibrahim pasza, rządca Dżeddy i jeneralny poborca Adany, połączywszy razem wszystkie oddziały wojsk swoich, wyprawił je kolejno w odwrótną drogę, i sam z ostatniemi batalionami opuścił Kiutahię 4 miesiąca Mouharrem (24 Maja), kierując się ku prowincyi w której pobory podatków zostały mu świeżo poruczone.

— Doniesienia samego Ibrahima paszy we wszystkiem zgadzają się z raportami Emin-Seida-Effendi, który, spełniwszy dane mu zlecenie, wrócił już od kilku dni do Konstantynopola.

— Sułtan dowiedziawszy się o chorobie na którą tych dni zapadł W. Wezyr, dał mu niezwykły dowód szacunku jaki ku niemu chowa, posławszy dla wywiedzenia się o jego zdrowiu Saida-beja, hodżakiana dywanu, służącego we własnej J. S. M. kancelaryi. Tenże Said-bej złożył jeszcze choremu, w imieniu pana swojego, kosztowną tabakierę z brylantami. Znaki te łaski monarszej przyjęte zostały przez W. Wezyra śród najżywszych uniesień wdzięczności i nie mało się przyczyniły do polepszenia jego stanu.

— Były W. Wezyr Mehemet-Reszid-pasza, były Kaimakam Achmet-Khulussi pasza, i były Sardari-Ekrem-Hussein-pasza, w czasie sprawowania wysokich swoich urzędów, otrzymali byli każdy ozdoby do obowiąsków swoich swoich przywiązane. Usunienie od czynnej służby, samo przez się pozbawiło ich prawa do takowych ozdób: Lecz Wielki Sułtan, zwracając uwagę na długą ich służbę, darował każdemu z nich po jednym medalu sadzonym brylantami, będącym cechą ich urzędów, w nagrodę ważnych zasług, jakiemi się podczas urzędowania swojego oznaczyli.

— Baron Martins, poseł nadzw. i minister pełnomocny Króla Jmci Pruskiego przy Porcie Ottomańskiej, z baronem Sturmer, zastępującym tymczasowo nieobecnego tu posła nadzw. Austryackiego, barona Ottenfels, mieli uroczyste posłuchanie u J. S. M. d. 3 m. Mouharrem. (23 Maja).

— Zachęcenia dawane wszystkim oficerom zajmującym się gorliwie doskonaleniem wojskowych nauk, skłoniły pułkownika korpusu górnictwa Hafiza bej, do wypracowania obszernego traktatu w swoim przedmiocie, równie jak i o budowie mostów. Z roskazu Sułtana traktat ten wydrukowanym został w drukarniach Cesarskich, dla rozdania go wszystkim oficerom, pracującym w wydziałach mających jakąkolwiek styczność z rzeczą o której traktuje. *(J. S. P.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Napoleon darował, jak wiadomo, Cesarzowej Józefinie, przy rozwodzie z nią, xięstwo Nawarry, które, skon-

fiskowane po emigracyi xcia Bouillon, stało się było własnością skarbu. Dzieci xcia Leuchtenberg, jako sukcessorowie byłej Cesarzowej, oddawna już byli w jego posiadaniu, gdy xżna Rohan, sukcessorka xcia Bouillon wszczęła process o kilka znacznych lasów i ziem w akcie darowanym nie wspomnianych. Rzecz doszła aż do Rady Stanu, i adwokat rodziny Leuchtenberg, Dalloz, wydrukował nawet memoryał, w którym usiłował dowieść, iż opuszczenia pomienione, były tylko skutkiem pospiechu, z jakim starano się wolą Napoleona wypełniać, lecz, iż żadną miarą nie mogło być chęcią Cesarza, wyłączać ze swojej darowizny niektóre ziemie i posiadłości, które cenę jej znacznie zmniejszyć mogły. W skutek tego, adwokat partyi przeciwnej oświadczył, iż xżna Rohan zrzeka się swoich pretensyi, i na tém się process skończył.

— P. Brunel, autor projektu drogi pod Tamizą, zwanej *tunnel*, podał akcyonariuszom wyrachowanie, podług którego koszt na dokończenie téj drogi dla pieszków wyniesie 144,000 funt. st.; ażeby zaś pojazdy mogły po niéj chodzić, potrzeba jeszcze 248,000 f. st.

— Królowa Belgów podarowała do biblioteki Burgundyi nader szacowny rękopis: jest to kopija francuskiego przekładu Cyropedyi Xenofonta. Rękopis ten znajdował się w bagażach xięcia Karola-Smiałego, zabitego pod Nancy 3 Stycznia 1477 roku. Od trzech przeszło wieków miano go za zginiony.

— Wszędzie w Departamentach Francyi daje się widzieć wielki zapał do sztuk pięknych. W Nancy, Bordeaux, Verdun, Douai, Rouen, Metz, są już, lub wkrótce będą urządzone wystawy obrazów.

— Wiadomo że mocny stos galwaniczny Wolty ma własność rozrywania najściślejszych kombinacyj chemicznych. Ciało złożone, wystawione na działanie tego stosu roskłada się natychmiast; każdy ze składających je pierwiastków wybiera właściwy sobie biegun galwaniczny, i dąży doń s taką mocą i chciwością, że nawet spotykając na drodze inne ciało, do którego ma największe chemiczne powinowactwo, przechodzi przez nie nawskroś, bynajmniej się z niém nie łącząc. Na tém to postrzeżeniu P. Palaprat, lekarz i chemik paryski, ugruntował swoje doświadczenia, których zdanie sprawy czytał na ostatniém posiedzeniu Akademii nauk w Paryżu. Gdy w leczeniu wielu chorób częstokroć wszystko na tém zależy, iżby napoić doskonale daną część ciała ludzkiego pewnym pierwiastkiem lub tylko przepuścić go nawskroś, P. Palaprat umyślił użyć ciała ludzkiego za przewodnik między biegunem galwanicznego stosa, a pierwiastkiem leczącym. Wystawując na téj zasadzie chore części na prąd merkuryuszu i innych ciał chemicznych, i łącząc do tych doświadczeń acupuncturę, czyli nakłócie igłami, wynalazca otrzymywał najbardziéj zaspokajające wypadki.

— Gazeta *le Constitutionel* zapowiada czytelnikom swoim, iż po zamknieniu teraźniejszej sessyi parlamentu francuskiego, zajmować się będzie sztukami pięknemi, literaturą i moralnością, szczególniej zaś walką przeciw szkole romantycznej, która jakoby literaturę z drogi prawdy i piękności sprowadzać miała na najniebespieczniejsze bezdroża.

— Wielu pisarzy paryskich klassycznego cechu, pomiędzy innemi PP. Soumet, Parceval, Grandmaison, Guirand, Lebrun, Viennet, Arnault, Lemercier, Belmontes, Dechamps, Briffault i Raynouard, podali do ministra skarbu prośbę, o zapobieżenie zupełnemu usunieniu się s teatru francuskiego panny Duchetnois.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg $\frac{\text{29 Czerwca.}}{\text{11 Lipca.}}$

— Do portu Kronstadzkiego po 27 b. m. weszło 485, odpłynęło zaś stamtąd 215 okrętów.

Wzrost rolnictwa w Anglii. Żeby mieć wyobrażenie jak bystro wzrasta rolnictwo w Anglii, zwłaszcza w ostatnich 20 latach, należy tylko wejrzeć na summę dochodu rolniczego w początku i w końcu tego peryodu. W 1813 r. czysty dochod z rolnictwa w Anglii wynosił na 97,590,000 f. sterl. oprócz kopalni, które przyniosły w tym roku 2,250,000 f. sterl.

W 1831 r. dochod z rolnictwa ogółem wynosił do 160,000,000 f. sterl. a czysty rolniczy dochod był 135,000,000 f. st. to jest o 36 milionów f. st. więcej niż w r. 1813. Wzrost ten nadzwyczajny, tym większej godzien uwagi, że rolnicy Angielscy otrzymali go z uprawy ziem nowych, stare bowiem role, uprawne, oddawna u nich doszły do wysokiego stopnia żyźności i ta mało już podniesioną być mogła. Nowe zaś ziemie wiadomo jak wielkich nakładów i jak usilnej pracy wymagają, aby mogły przynosić czysty dochod.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg $\frac{\text{27 Czerwca.}}{\text{9 Lipca.}}$

Na Londyn	na	3 m.	pens	$10\frac{21}{32}$.
— Amsterdam . . .	—	65 d.	censów	
— — — — . . .	—	3 m.	— —	$53\frac{1}{2}$.
— Hamburg	—	65 d.	sz. bko.	$9\frac{3}{4}$.
— ———	—	3 m.	——	$9\frac{25}{32}$.
— Paryż	—	70 d.	cent.	
— ——	—	3 m.	——	$113\frac{3}{4}$.
Dukat nowy.				
Rubel złoty		3 —	76 —	
—— srebrny.		3 —	60 —	

Warszawa 28 *Czerwca.* Listy zast. $90\frac{1}{6}$; Oblig. udz. 352; Ross. ass. $184\frac{1}{4}$.

Londyn 25 *Czerwca*. Kons. $90\frac{7}{8}$; Ross. $104\frac{1}{2}$.

Paryż 26 *Czerwca.* 5% renty 103 fran. 95 cent.; 3% 77 fr. 60 cent. *(G. H. P. R. G.)*

Literatura.

O Nowożytnych Polskich Poetach.

Dodatek do artykułu umieszczonego w 45 Numerze Tygodnika.

(Art. nadesłany.)

„W Numerze 45 Tygodnika Petersburskiego, po artykule o nowożytnych Polskich Poetach, następuje kilka uwag Wydawcy, i w nich opinije naszemu sposobowi widzenia przeciwne; s którego, dla usprawiedliwienia naszego zdania, a może i nie bez korzyści dla czytelników Tygodnika, winniśmy się wytłumaczyć.

Co do pochwały Malczewskiego, tę sama jego *Marya* usprawiedliwia. Treść do niej wziął autor z wypadku prawdziwego, zdarzonego w familli nieszczęśliwego Szczęsnego Potockiego, który, piękną i młodą żonę syna swego, z domu Komorowskę, haniebnie zamordować kazał. Ważniejsze szczegóły tego wypadku, przy recenzyi *Maryi*, udzielimy później redakcyi.—Rozbiór szczegółowy łatwiej da widzieć i uczuć nieporównane tego poematu piękności. Tu tylko należy ostrzedz, że w zacytowanych wierszach Malczewskiego w N. 45 dwie zaszły omyłki druku:

zamiast:
Biją we dzwony—Żaki i zysk sobie krzeszą,
powinno być.
Biją we dzwony żaki i zysk sobie krzeszą.
zamiast:
Blady—jak blask od gromnic, co mu na twarz wbiega,
być powinno:
Blady—jak łysk od gromnic i t. d.

Nadto są wszystkim znane poezye Karola Sienkiewicza byśmy mu tylko samo wygładzenie mogli przypisywać. Bo, czy go uważać będziemy jako tłumacza poetów Angielskich, czy jako naśladowcę Delavigna, czy w oryginalnych jego utworach, na wszystkiem znajdziemy wyciśnęte piętno genialnego talentu. Co się zaś w szczególności ściąga do *wygładzenia*, w tém nad wszystkich celuje.

Zarzucono mi przemilczenie Juliana Korsaka. — Odwołuję je jako mimowolne. Do daleko większej poczuwam się winy opuszczeniem kilku imion, będących chwalą nauk i poezyi.—*Woronicz*, jako mowca i poeta zasłużył na nieśmiertelną chwałę i wdzięczność swego narodu; jemu winniśmy najpiękniejsze w polskim języku kazania, stawiące go obok Bourdaloue, i jedyne w swoim rodzaju poema *Sybillę*.

Wężyk w większych i mniejszych poematach, — *Raymund Korsak*, Podolanin, w poezyach w duchu narodowym i w poematach żartobliwych, *Xawery Godebski* w dwóch szczególnie komedyach i w wielu poezyach ulotnych, *Tymon Zaborowski* w dumach Podolskich, tudzież w innych poematach (a), Starzyński nadewszystko, ten prawdziwy polski Bérenger, wszyscy ci, mają prawo liczyć się do celniejszych ozdób Polskiego Parnassu.

Nie można być przyjemniejszym dla dzieci jak Jachowicz w swoich powieściach. Wdzięk i łatwość jego poezyi, jest dziełem trudnej sztuki.—Znajome są wszystkim poezye *Goreckiego;* w spiewkach narodowych celuje.—Z upodobaniem czytamy pisma *Szyrmy*, *Chodźki*, *Dmochowskiego*, *Lisieckiego*, *Witwickiego* i *Humnickiego*. Lecz Humnicki czasem niewolniczo naśladował Felińskiego, tak że w jego *Żołkiewskim* są całkowite wiersze z Barbary Radziwiłłownéj. Niezmordowany pisarz i tłumacz *Franciszek Salezy Dmochowski*, syn sławnego w literaturze naszej ojca, wiele przyczynił się i ciągle się przyczynia przez liczne wydania dzieł własnych lub obcych, tudzież przez liczne tłumaczenia, do upowszechnienia ogólnej oświaty i do nadania popędu ogólnej dążności w zamiłowaniu literetury narodowej. Utarczki jego literackie z Mickiewiczem, aczkolwiek za cierpkie, ni jednej ni drugiej stronie zasłużonej chwały nie ujęły. Życzyć jednak należy aby przemowa wielkiego poety, do dzieł jego wyszłych w Paryżu, (b) nigdy w poźniejszych edycyach powtórzoną nie była.— Geniusz nie lęka się krytyki. — Najsroższy nieprzyjaciel Napoleona próżnoby się silił świat przekonać że zwyciężca pod Jena był złym wojownikiem.

Do postępu i chwały literatury naszej przyczynili się znacznie *J. U. Niemcewicz* i *Ludwik Osiński.* Wiele też naszemu pismieunictwu zasłużył się *Brunon Hrabia Kicińcki.*—*Niemcewicz* na obcéj ziemi dziś przymuszony szukać przytułku, którego polityczna gwiazda smutno zaszła, w licznych pismach swoich tak prozą jak wierszem, wyrobił sobie prawny paszport do niesmiertelności. — Kilka ód i tłumaczenie wyborne dwóch Tragedyj Kornela, objawiły w Osińskim wzorowego pisarza; lecz to niedość do pięknéj sławy, którąby mu jego talent mógł zgotować.

Padura w spiewach narodowych, w języku ruskiego gminu pisanych, jest jedyny i nieporównany. Stały się one upodobane i coraz powszechniejsze u mieszkańców różnych klass Ukrainy, Podola i Wołynia, rozszerzają się daléj i, przy dobranych spiewach, s towarzyszeniem fortepianu a szczególniej gitary, zastąpiły miejsce dawnych piosenek o Władyce, Hryciu i t. p.—Ponieważ wspomnieliśmy o Olizarowskim, winniśmy też wspomnieć o Leokadyi Waitsowiczównie, młodéj wierszopisce, lecz z niepospolitym talentem. Jéj sonety pełne wdzięku, zasługują na szczególniejszą uwagę; łatwość, naturalność, tkliwość w jéj stylu szczęśliwie się łączą. Te kilka słów niech będą zachętą i bodzcem do jéj wzrastającego coraz talentu. — Kto wie, może w jéj łonie, dusza nowéj polskiéj Safo spoczywa.

(a) Czytaj przemowę Karola Sienkiewicza do Dum Podolskich. *(przyp. aut. art.)*

(b) Autor artykułu myli się. Przemowa Mickiewicza, *o Krytykach i recenzentach Warszawskich* wyszła najpierwej nie przy Paryskiem, lecz przy Petersburskiem dzieł jego wydaniu. Przemowa ta zawiera tak jasny wykład prawd, niedość jeszcze w literaturze i krytycyzmie polskim upowszechnionych, iż bynajmniej niepodzielamy życzenia autora, króry chciałby ją z następnych wydań wyłączyć. Również niemożemy zgadnąć dla czego znakomity pisarz, jak Mickiewicz, nie miałby się bronić od miotanych na niego pocisków; dla czegoby to prawo osobistéj obrony, całemu światu służące, nie miało służyć dobrym poetom? Jeżeli samego Mickiewicza sława nie potrzebowała żadnej apologii, toć wymagał jéj ogólny interes literatury i krytyki ojczystéj. Jego kilka słów o krytykach i recenzentach Warszawskich więcéj, ile nam wiadomo, przyłożyło się do sprostowania pojęć, niż całe estetyczne kursa i traktaty. *(Wyd.)*

Zamykając ten drugi artykuł o nowożytnych Polskich poetach nie wymieniamy wszystkich imion, których próby rymotworskie mniej więcej szczęśliwe, mniéj więcej znane są publiczności. Tym bardziej nie chcemy z rażącém żądłem krytyki powstawać przeciw niewielu pisarzom, w czasie, w którym powinniśmy przez zdrowe rady i zachęcenia, zażywiać i utrzymywać gust do pism ojczystych; pielęgnować młode talenta i niezrażać piszących miernie, gdy z nich możemy mieć s czasem dobrych pisarzów.—Poezya lubi swobodę, lecz nie gniewa się na wyrozumiałą i rozsądną krytykę. Lecz gdyby poeta, w momencie natchnienia, wylewając myśli na papier, myślał razem że pienia swoje musi złożyć na niemiłosiernem biórku srogiego cenzora i ta myśl plątała się w nim ciągle z natchnieniami poetycznémi; lot jego byłby podobny do lotu sokoła z podstrzelonem skrzydłem, i, jak kaleka, miasto wzbić się pod niebo, spadłby na ziemię. (c).

W Polszcze od panowania Zygmuntów, w Rossyi szczególnie od Piotra W. dwie wielkie i bogate odnogi Słowiańszczyzny, język polski i rossyjski, najwięcej kształciły się i wydoskonalały. Znakomici i wielce zasłużeni w obu narodach pisarze, przy ogólnéj coraz wzrastającej Europejskiéj oświacie, zapewnili obu tym językom trwałość, wzrost i doskonalenie się następne. Opiekę tego sanctissimum dwóch narodów mamy złożoną w mądrości dziś nam panującego Monarchy, tak jakeśmy ją mieli w sławnych jego poprzednikach.

Bez znajomości języka polskiego Karamzin nie mógł pisać historyi swego narodu, sam to wyznaje. Któryż dziś z uczonych Rossyan, zbliżonych do Tronu Króla Polskiego, z badaczów dziejów ojczystych, powiedzieć może po Karamzinie, że mu język polski niepotrzebny. — Rossyanie mający bliższe stosunki s polakami, dla podobieństwa dwóch języków, łatwo się nauczają po polsku i nawzajem. Zdarzyło się nam poznać kilku oficerów Kozackich wracających s kampanii w 1832, którzy się przez rok bytności w Królewstwie, wybornie po polsku mówić nauczyli. Ktoż im był mistrzem tego języka? *potrzeba i bliższe stosunki s krajowcami.* Tak jest: potrzeba, bliższe stosunki sąsiedztwa, handlowe, obywatelskie, familijne, krajowe, polityczne, literackie, katedry szkolne, sama nawet zostająca w jednéj osobie, jedność panującego nad Polską i Rossyą, bez żadnego przymusu, uczyć będą łatwo i chętnie rossyan po polsku, polaków po rossyjsku. Nie jeden Rossyanin dla zrozumienia Mickiewicza nauczył się po polsku; nie jeden też Polak dla miłości Kryłowa, Puszkina, Karamzina nauczył się po rossyjsku.—W dziennikach Peterburskich umieszczone było tak wyborne tłumaczenie wierszami kilku scen z Anieli Korzeniowskiego, iż s piękności oryginału polskiego, poeta umiał nię nieopuścić.

Dwa narody z jednego szczepu słowiańskiego wypływające, mające tak bliskie pokrewieństwo mowy; w przechowywaniu jéj skarbów, powinny mieć wspólny interes, podobnie jak uczeni czescy pod dominium swoich umiejętności i literatury, podciągają rzeczy słowiańskie w całej obszerności i w odnogach tego obszernego oceanu. — Biblia ruska naprzód ukazała się drukowaną na ziemi polskiej—a w obecnych czasach nieśmiertelne pienia naszego spiewaka Aldony, powtorzone w drukarniach ruskich, zabrzmiały w miłéj słowiańskiej nocie, nad brzegami Moskwy i Newy.»

Dorpat. 14 Czerwca 1833. J. S.

(c) I tu niemo żemy żadną miarą zgodzić się z autorem. Krytyka jest koniecznie potrzebną we wszystkich dziełach sztuki, a najwięcéj w literaturze. Jak zaś najostrzejsza krytyka, nawet niesprawiedliwa, lub przesadzona, niezdolną jest zatłumić prawdziwego geniuszu najlepszym, tego przykładem jest Byron. *(Wyd.)*

OD WYDAWCY

— Osoba która przysłała artykuł pod tytułem: *Uwagi nad losami* i t. d. podpisane głoską *R.*, proszoną jest o zakomunikowanie swego nazwiska Wydawcy, bez czego artykuł wspomniany drukowanym nie będzie; wszakże, jeżeli się autorowi podoba zachować bezimienność, ta naruszoną nie zostanie.

— Osoby nowoprenumerujące na półrocze następne, od Lipca b. r. po Styczeń 1834 roku, otrzymają przy najpierwszym numerze *plan miasta Oporto i okolic*, którego exemplarze były już rozesłane prenumeratorom całego roku i pierwszego półrocza, przy 47*m* numerze Tygodnika.

Omyłka druku.

W numerze 47*m* na stron. 287, w słupie 1, wierszu 18*m* *zamiast:* wytrzebiona kilka razy, *czytaj:* wytrzebiona w kilka czasy.

KONIEC CZĘŚCI VII.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 29-го Іюня, 1833. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.